



"Jakoś do pracy dojeżdżać trzeba..." - tłumaczył kierowca złapany na łamaniu sądowego zakazu

data aktualizacji: 2018.02.09



Koniecznością dojazdu do pracy tłumaczył się policjantom 34-letni mieszkaniec gminy Susz, którego w Jędrzychowie policjanci przyłapali na łamaniu sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. W świetle prawa takie tłumaczenie nie usprawiedliwia mężczyzny. Przed sądem odpowie za przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności nawet do 5 lat.

7 lutego policjanci z Posterunku Policji w Kisielicach wyeliminowali z ruchu kierowcę osobowego BMW.

W Jędrzychowie zauważyli samochód, którego kierowca na widok radiowozu gwałtownie zmienił kierunek jazdy i próbował się oddalić, aby uniknąć kontroli. Policjanci pojechali za nim i wydali polecenie zatrzymania pojazdu. Podczas kontroli okazało się, że 34-letni mieszkaniec gminy Susz prowadził swoje auto pomimo orzeczonego wcześniej zakazu prowadzenia pojazdów, który obowiązywał go do roku 2020. Mężczyzna tłumaczył policjantom, że nadal, wbrew zakazowi, jeździł autem, ponieważ musiał jakoś dojechać do pracy.

- Złamanie zakazu sądowego jest przestępstwem - przypominają policjanci. - Kierujący, który prowadzi pojazd mechaniczny, nie stosując się do orzeczonego

zakazu, podlega karze pozbawienia wolności nawet do lat 5.

Właśnie taka maksymalna kara grozi teraz 34-latkowi.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/53713-jakos-do-pracy-dojezdzac-trzeba-tlumaczyl-kierowca-zlapany-na-lamaniu-sadowego-zakazu>